

EWA EISENKEIT

ur. 1919; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, ulica Szeroka, sklepy na Szerokiej, piekarnie na Szerokiej, pieczywo, bajgle, apteka Szeligi,

Ulica Szeroka

Za moich czasów to był jeden sklep. Tylko miód [tam był]. Och, jaki dobry miód oni mieli. Jeden miał mąkę, hurtownik mąki. Takie sklepy były i były spożywcze też niektóre sklepy. I były piekarnie. Na Szerokiej ulicy żeby wyliczyć, ile było tych piekarni... Tu jeden to piekło tylko bagels [bajgle]. Były bagels [bajgle] z jajkami. I takie ładne były, nie takie grube. Były z wodą i drożdże się dało. A później była taka beczka z cementu, tam się gotowało. I tam się włożyło te bagels [bajgle], później dopiero do pieca i piekło się. To było na Szerokiej 42, była taka piekarnia też. Później to znowuż była jeszcze jedna, nie wiem, jak się nazywali. Był jeden, co tylko cukiernicze [wyroby] – ciasta różne, takie dobre rzeczy miał. To było, zdaje się, na Szerokiej 28. I bliżej jeszcze był [piekarz], co tylko bułki, obwarzanki i razowy chleb [robił]. Sitkowy był też chleb, to z żyta, był bardzo dobry ten chleb. I był sklep tylko z zagranicznymi produktami, na przykład śledzie wędzone, w puszkach, sardyny, zawijki. Były też suszone owoce, były różne. Ach, jak pan przyszedł, jak pan otworzył ten sklep, to tak wszystko pachniało. Och! Cynamon moja mamusia kupiła, kiedy ugotowała gruszki, całe gruszki, i dała kawałek tego, och, jak to pachniało! Były różne rzeczy, zagraniczne wszystko. Wszystkie orzechy, [jakie są] na świecie, oni tam mieli do sprzedania. Tak, piękny sklep był. A na rogu Szerokiej i Kowalskiej, jak się zaczynała Kowalska, była apteka Szeligi. Ale jak wyglądała apteka przed wojną – wszystko w białych fartuchach, to wszystko pachniało, było. A teraz jak [wygląda] apteka – idzie [się] do apteki, to [można] tam wszystko kupić, różne inne rzeczy. [Wtedy] na przykład były osobne sklepy, [w których można było kupić] pachnące mydło albo coś [takiego].

Data i miejsce nagrania	2010-12-10, Lake Worth
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"